

ZWIERZĘTA TOWARZYSZĄCE AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ DAWNYCH POLAKÓW

ANIMALS ACCOMPANYING FORMER POLES IN THEIR LEISURE TIME ACTIVITIES

Krystyna Chmiel^{1(A,B,D,E,F)}, Tomasz Derewiecki^{2,3(C,G)}

¹Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

²Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Zamościu

³Zakład Rehabilitacji i Fizjoterapii Katedry Rehabilitacji, Fizjoterapii i Balneoterapii,
Wydział Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

Chmiel K., Derewiecki T. (2017), *Zwierzęta towarzyszące aktywności fizycznej dawnych Polaków*. Rozprawy Społeczne, 11(3), s. 71-74.

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Wprowadzenie. Ulubioną formą aktywności fizycznej szlachty polskiej, szczególnie w okresie od XVI do XVIII w., było polowanie. Oprócz pozyskania zwierzyny, uczestnictwo w polowaniach stanowiło cenioną, nobilitującą społecznie rozrywkę towarzyską, a także zaprawę kondycyjną potrzebną w ewentualnych działaniach wojennych. Udział w polowaniach nasi przodkowie brali od najmłodszych lat, gdyż rozrywkę tę uważano za sprzyjającą formowaniu nie tylko tężyzny fizycznej, lecz i charakterów młodego pokolenia. Towarzyszyły im w tym konie, psy myśliwskie i specjalnie układane ptaki drapieżne.

Cel pracy. Przedstawienie ewolucji form wykorzystania różnych ras koni, psów i ptaków łowczych w miarę, jak zmieniało się podejście do tych dziedzin aktywności fizycznej, które z konieczności życiowej przeobrażały się w dyscypliny sportowe i rekreacyjne.

Metoda badań. Analiza literatury.

Wyniki i wnioski. W użytkowaniu koni wiodącymi kierunkami stały się: rekreacja i sport. Psy pełnią w dzisiejszych czasach głównie funkcję zwierząt towarzyszących człowiekowi. Tak konie, jak i psy, są również wykorzystywane w celach terapeutycznych, jednak dzięki zaangażowaniu entuzjastów kultywujących dawne tradycje, również historyczne formy użytkowania zwierząt, takie jak na przykład sokolnictwo, udało się ocalić od zapomnienia.

Słowa kluczowe: Aktywność fizyczna, konie, psy, ptaki łowcze

Summary

Introduction. For our ancestors, especially those living from 16th to 18th century, hunting was not only a way to obtain some wild game, but, above all, a favorite entertainment, increasing one's social position. Moreover, hunting on horseback, using dogs and falcons, was considered not only as a leisure time activity, but as an important physical and psychical strength training of future knights, necessary for defending our country.

Aim. Introduction of different forms of utilization of horses, dogs and predatory birds, evolving together with gradually changing functions of physical activities – from life necessities to sports.

Methods. An analysis of specialist literature.

Results & Conclusions. Nowadays horses and dogs are used mainly for pleasure and sports activities, sometimes also for therapeutic reasons. However, there are some active historical reconstruction groups, successfully attempting to prevent the traditional activities, such as falconry, from extinction.

Keywords: Physical activities, horses, hounds, predatory birds

Tabele: 0

Ryciny: 0

Literatura: 22

Otrzymano: 13.03.2017

Zaakceptowano: 16.05.2017

Wstęp

Ćwiczenia cielesne dawnych Polaków (szczególnie w tzw. okresie sarmackim I Rzeczypospolitej, tj. od XVI do XVIII wieku) służyły głównie wychowaniu młodzieży i rzemiosłu wojennemu, a także były formą spędzania czasu wolnego i wypoczynku (Bogacki 2003). Najmilszą rozrywkę stanowiły łowy z chartami lub sokołami, a gatunki zwierząt towarzyszących naszym sarmackim przodkom określali oni w trzech słowach: „Konik, charcik, ptaszek” (Rutczyński 1992).

Konie

W okresie od XVI do XVIII wieku koń stał się nieodłącznym towarzyszem Polaka od kolebki do grobu (Rutczyński 1992). Polska słynęła wtedy z rodzimej rasy koni, tzw. polskiej rasy lub polskiego zawodu, które były produktem wypierającego przekrzyżowania pogłowia miejscowego zdobytych na Turkach i Tatarach końmi orientalnymi (tureckie, arabskie, berberyjskie, perskie, karabachskie, achatekińskie), jak również coraz częściej nabywanymi w drodze

Adres korespondencyjny: Krystyna Chmiel, Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, ul. Sidorska 105, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: arabiansaneta@hoga.pl, tel. 606 833 506

Copyright by: Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Krystyna Chmiel, Tomasz Derewiecki

Czasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

kupna końmi czystej krwi arabskiej. Takie konie okazały się najbardziej przydatne w ówczesnej sytuacji geopolitycznej Polski, a szczególnie jej Kresów Wschodnich, obejmujących rozległe obszary stepowe. Mieszkańcy tych okolic musieli odpierać ataki koczujących band, „zagony” wojsk tatarskich, a także brać udział w regularnych wojnach z Chanatem Krymskim i Turcją (Pruski 1983). Stąd umiejętność jazdy konnej stanowiła podstawę edukacji dzieci i młodzieży (Wroczyński 2003). Konie z dolewem krwi orientalnej miały niewielkie wymagania paszowe, potrafiły bez zmęczenia pokonywać znaczne odległości, były szybkie, a równocześnie zwrotne, o żywym temperamencie, lecz pojętne, dające się łatwo układać i chętnie współpracujące ze swoim jeźdźcem. Do gustu polskiej szlachy przypadła także ich uroda, odziedziczona po arabskich przodkach, którzy silnie przekazywali swoje cechy. Dosiadali ich „kresowi zagończycy”, podczas gdy ciężka jazda – husaria – użytkowała konie roślejsze, z dolewem krwi dzianetów andaluzyjskich i neapolitańskich. Takie konie, wykazujące szczególną przydatność do ujeżdżenia, cieszyły się dużą popularnością w kręgach zbliżonych do dworu królewskiego i dworów magnackich, gdzie w wieku XVII zaczęła wchodzić w modę „włoska szkoła jazdy”, upowszechniana przez sprowadzanych w tym celu kawalkatorów z Włoch (Dorohostayski 1603, reprint 1979). M.in. na takich koniach dali się sportretować nasi królowie Władysław IV i Jan Kazimierz (Jasienica 1967).

Dopiero podczas panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego upowszechniła się moda na „anglomanię”, zapoczątkowana w kręgach dworskich. Wiązało się to ze sprowadzaniem z Anglii koni pełnej krwi angielskiej (pierwszy tom ich księgi stadnej został zamknięty dopiero w 1793r.), zatrudnianiem angielskich trenerów i dżokejów, popularyzacja angielskiego systemu żywienia i trenowania koni (Pruski 1983). Zjawisku temu sprzyjało powstanie pierwszych torów wyścigowych – w 1839 w Poznaniu, a w 1841 w Warszawie – i uruchomienie wyścigów na modę angielską. Pojęcie „sport” w literaturze i prasie polskiej zostało użyte po raz pierwszy w 1858 w odniesieniu do formy aktywności fizycznej wykorzystującej zwierzęta. Konstanty Gaszyński użył tego zwrotu w znaczeniu pejoratywnym, krytykując szerzącą się w tych latach modę na wyścigi konne w stylu angielskim:

„Mamy wyścigi konne, sport wzmaga się wszędzie,

A jeśli rząd pozwoli i Jockey Club będzie” (Gaszyński 1868).

Dopiero później wyodrębniono trzy kierunki rozwoju sportu – sport higieniczny, sport-zabawę oraz sport współzawodniczy. We wszystkich tych trzech nurtach, przynajmniej na początku, poczesne miejsce zajmowała jazda konna (Wroczyński 2003).

Sport jeździecki jako odrębna dyscyplina, niezależna od użytkowania koni jako środka lokomocji, pojawił się dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

I tak, pierwsze oficjalne zawody w skokach przez przeszkodę odbyły się w 1864 roku w Dublinie, a pierwszy konkurs skoków na ziemiach polskich rozegrano 18 czerwca 1880 roku w Warszawie, przy udziale 19 jeźdźców (Pruski 1982). W konkursach skoków przez przeszkody w Warszawie początkowo zwyciężali głównie oficerowie rosyjskiej kawalerii, co stanowiło wyzwanie dla polskich hodowców i zawodników. Dysponowali oni zazwyczaj lepszym do tej konkurencji materiałem końskim, więc rywalizujący z nimi polscy hodowcy zaczęli sprowadzać huntery irlandzkie lub, jak np. Dymitr Korybut Daszkiewicz w majątku Wójczyzna w pow. grodzieńskim, postawili sobie za cel „produkcję koni wierzchowych półkrwi pod ciężką wagę”, czyli „polskich hunterów” (Pruski 1973). Koni jego hodowli dosiadali najwybitniejsi w tym okresie jeźdźcy, jak Tadeusz Dachowski i Zdzisław Szuk (Polańska 2012).

W chwili obecnej liczbę osób jeżdżących konno w Polsce szacuje się na około 300 tysięcy. Sportem, rekreacją i turystyką konną zajmuje się ok. 1500 podmiotów gospodarczych (Jak to jest z tym jeździectwem w Polsce? 2013). Ośrodków prowadzących hipoterapię działa w Polsce 151 (od 3 w woj. opolskim do 21 w małopolskim i śląskim) (Fundacja-hipoterapia.pl). Do dawnych tradycji nawiązują Grupy Rekonstrukcji Historycznej, liczące w 2006 r. około 5000 członków (Bogacki 2006).

Psy myśliwskie

Wzmianki o polowaniach z psami pojawiły się już za Galla Anonima. Przypuszczalnie już wtedy znana była polska odmiana charta, chociaż słowo „chart” w polskim piśmiennictwie pojawiło się w roku 1404. Wiadomo jednak, że miłośniczką polowania z chartami była m.in. królowa Jadwiga, a Mikołaj Rej pisał: „Ażaż nie rozkosz z charty się przejeździć?” (Szmurło 1993).

W całej Polsce wyprawiano się z zapałem na łowy z chartami, przy których używano też sokołów. W XIX-wiecznej literaturze łowieckiej często wspomina się charta polskiego jako „naszego charta” lub „charta pospolitego”, który miał być większy, mocniejszy i o dłuższym nieco włosie od greyhounda. Polowano nim na zające, lisy, wilki, a także sarny. Polowania tego typu były ulubioną rozrywką szlachty i dzięki temu psy te utrzymywano niemal w każdym większym majątku ziemskim.

Najtrudniejszy okres – czasy II wojny światowej i lata po jej zakończeniu – chartom polskim udało się przetrwać dzięki ich miłośnikom i przedwojennym użytkownikom, którzy je nadal hodowali. W latach 70-tych grupa entuzjastów postanowiła podjąć działania zmierzające do restytucji rasy, a w 1981 otworzyła Księga Wstępna Charta Polskiego i odbyła się pierwsza specjalistyczna wystawa tej rasy. W ostatniej chwili udało się uchronić od całkowitej zagłady charta polskiego – relikw kultury łowieckiej naszych przodków (Szmurło 1982).

W dawnej Polsce polowano jednak nie tylko z chartami. Już w XIV wieku w literaturze pojawiły się wzmianki o ogarach, a nazwa „ogar” została po raz pierwszy użyta w „Księgach o gospodarstwie”, wydanych w Krakowie w 1549r. W literaturze XIX wieku wyróżniano już ogary i gończe polskie. Marian hr. Czapski w II Tomie swej „Historii powszechnej konia”, wydanej w Poznaniu w 1874r., wspominał także o psach myśliwskich. Pisał tam, że: „Polska licznych używała odmian trzech głównych psa łowieckiego gatunków: charta, wyżła i ogara. (...) Chart był psem szczwacza, wyżel strzelca, a ogar wielkim służył łowcom.” (Brabietz 2003).

Towarzyszami czasu wolnego dawnych Polaków były nie tylko psy myśliwskie. Dobrze urodzone damy utrzymywały także pieski pokojowe, których najstarszą znaną w Europie rasą był maltańczyk. Suczkę tej rasy, należącą do wojewodziny Lubomirskiej, opisał w 1647 r. Jan Andrzej Morsztyn w wierszu „Nadgrobek Perlisi”.

Według stanu na rok 2013, w Polsce utrzymywano ok. 7 milionów psów, z czego 400 000 stanowiły psy rasowe (wiadomosci.gazeta.pl). Rewizja stosunku człowieka do przyrody żywej spowodowała, że coraz mniejszy ich udział jest użytkowany w myślistwie. Większość stanowią psy do towarzyszenia, a zwiększoną potrzebę aktywności rekompensują cieszące się coraz większą popularnością psy sporty. Przykładowo, organizacja urządzająca konkursy sprawności psów pasterskich, rejestruje corocznie ok. 6 tysięcy psów (Strychalski 2016).

Ptaki łowcze

Na naszych ziemiach sokolnictwo pojawiło się około X wieku i najprawdopodobniej zostało przejęte od Tatarów. Historyczne przekazy świadczą, że Bolesław Chrobry utrzymywał ptaszników z różnych krajów, a po nim czynił to także Bolesław Śmiały. Za panowania Piastów (XIII – XIV w.) istniały już duże sokolarnie królewskie, z których największa znajdowała się w Łowiczu. Również wysokim poziomem sokolnictwa szczycił się Zakon Krzyżacki. Z sokolarni w Malborku król Kazimierz Wielki otrzymywał corocznie w ramach darów lennych 24 psy myśliwskie i 8 sokołów.

Łowy z sokołami stały się bardziej powszechne od czasów Władysława Jagiełły, który dał rycerzom prawa polowania na własnych gruntach, przedtem będące jedynie przywilejem panujących. Miłośnikami sokolich łowów byli kolejni Jagiellonowie, także królowa Bona miała swoje ulubione ptaki, sprowadzała je nawet z Włoch. Od tego czasu myślistwo stało się powszechne wśród stanu rycerskiego i szlachty, nie tylko jako ulubiony sposób spędzania wolnego czasu, lecz jako integralna część ekonomiki ziemiańskiej.

Do największego rozkwitu polskiego sokolnictwa doprowadził Stefan Batory. Układane u nas sokoły miały dużą wartość, dlatego królowie dostawali za nie równie drogie prezenty. I tak, Jan III Sobieski za cztery białozory przekazane szachowi perskiemu otrzymał dwa konie arabskie wraz z bogatymi rząda-

mi. W tym też okresie, ze względu na wysokie ceny sokołów i coraz większe trudności w ich zdobyciu, w majątkach ziemiańskich do polowań coraz częściej zaczęto używać pospolitych jastrzębi (Mąka 2015).

W XVI wieku dla potrzeb myślistwa pozyskiwano i wykorzystywano ok. 130 gatunków ptaków. Najczęściej wywodziły się one z rodziny jastrzębiowatych (Accipitridae) i sokołowatych (Falconidae). Szczególnie wysoko cenione przez sokolników na terenie Polski były białozory, rarogi, sokoły wędrownne, jastrzębie, krogulce, orły przednie i bieliki. Największe predyspozycje posiadały jednak sokołowate, gdyż łatwo się je układało i przyzwyczajały się do człowieka, nawet schwytane w wieku dorosłym (Bogacki 2003). Od czasów króla Augusta III zaznaczał się już jednak powolny schyłek sokolnictwa, który stał się bardzo wyraźny pod koniec XVIII wieku, za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Z początkiem XIX wieku sokolnictwo, w swej dawnej formie, przestało istnieć (Mąka 2015). Chronologicznie pokrywa się to ze zmierzchem tradycyjnej kultury sarmackiej, wypieranej przez wzorce zachodnioeuropejskie, co było utożsamiane przez konserwatystów ze zniewieścieniem obyczajów. Kazimierz hr. Wodzicki tak podsumował tę tendencję: „sokół, pies i koń, nasi dawni towarzysze, pomału jeden za drugim w kat idą” (Wodzicki 1858).

Oczywiście odnosi się to do sytuacji, jaka miała miejsce w wieku XIX. W II połowie XX wieku grupy pasjonatów próbowały reaktywować tę staropolską tradycję, co, poczynając od roku 1972, zyskało ramy organizacyjne jako „Gniazdo Sokolników” w obrębie struktur Polskiego Związku Łowieckiego. Od 1998 działa pod rozszerzoną nazwą, która obecnie ma brzmienie „Polski Klub Sokolników Polskiego Związku Łowieckiego” z siedzibą w Czempiniu i aktualnie zrzesza około 150 osób. Oprócz kultywowania tradycji sokolnictwa klub zajmuje się także ochroną ptaków drapieżnych (Mąka 2015).

Podsumowanie

Aktywność fizyczna w dawnej Polsce nie stanowiła celu samego w sobie. Od najmłodszych lat zaprawiano dzieci w „zażywaniu” konia i posługiwaniu się bronią, co stanowiło przygotowanie do udziału w walkach w obronie granic Ojczyzny, która z racji swego położenia geograficznego nie była nigdy wolna od zagrożeń. Ćwiczenia rycerskie, odbywane przy udziale zwierząt, takich jak konie, psy i ptaki łowcze, w czasie pokoju przeistaczały się w najmilszą rozrywkę naszych przodków, jaką było polowanie. Z czasem, gdy działania wojenne stawały się coraz bardziej domeną żołnierzy zawodowych, a okresy pokoju w Europie się wydłużały, oddzielono ćwiczenia fizyczne od rzemiosła wojskowego i wprowadzono pojęcie sportu jako „ćwiczenia ciała połączonego z zabawą, jak wyścigi konne, polowanie, igrzyska zapasowe” (Encyklopedia Orgelbranda 1876). Także i w tej definicji brano pod uwagę dyscypliny sportowe z udziałem zwierząt.

W chwili obecnej konie użytkowane są głównie w sporcie i rekreacji. Dla właścicieli psów aktywność fizyczną stanowią już kilkakrotne w ciągu dnia

spacery, ale dla zwolenników większej dawki ruchu opracowano programy licznych „psich sportów” (Wroczyński 2003). Coraz większego znaczenia nabiera użytkowanie terapeutyczne koni i psów - hipoterapia i dogoterapia (Gasińska 2009). Natomiast sokolnictwo w swojej tradycyjnej postaci straciło

rację bytu z powodu zmian struktury agrarnej i rewizji stosunku człowieka do żywej przyrody. Kulturowaniem tradycji sokolniczych zajmuje się w Polsce obecnie Gniazdo Sokolników Polskiego Związku Łowieckiego (Mąka 2015).

Literatura:

1. Bogacki M. (2003), *Sokolnictwo na ziemiach polskich od wczesnego średniowiecza do nowożytności*. Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny, Warszawa.
2. Bogacki M. (2006), *Historical reenactment jako nowy sposób prezentacji przeszłości*. Do Broni, 4, s. 34-37.
3. Brabietz A. (2003), *Psy myśliwskie w dawnej Polsce*. Pies, 4(300), s. 29-31.
4. Dorohostajski K. (1603, reprint 1979), *Hippica to iest o koniach xięgi*. Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
5. *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda* (1876); T.XI, 83, Warszawa.
6. Gasińska M. (2009), *Hipoterapia inaczej*. Fizjoterapia Polska, 3, s. 275-276.
7. Gaszyński K (1868), *Poezje Konstantego Gaszyńskiego*. F.A. Brockhaus, Lipsk.
8. *Jak to jest z tym jeździectwem w Polsce?* www.pzj.pl/noda/526977 (data dostępu: 03.05.2017).
9. Jasienica P. (1967), *Rzeczpospolita obojga narodów. I. Srebrny wiek*. PIW, Warszawa.
10. Mąka H. (2015), *Sokolnictwo w Polsce – dawne i współczesne*. Gniazdosokolnikow.pl/historia/sokolnictwo-w-polsce (data dostępu: 12.05.2015).
11. Polańska H. (2012), *Jeździec z kresów*. Hodowca i Jeździec, 3(34), s. 136-142.
12. Pruski W. (1973), *Hodowla polskich hunterów*. Koń Polski, 3(31), s. 24-25.
13. Pruski W. (1982), *Dzieje konkursów hipicznych w Polsce*. Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa.
14. Pruski W. (1983), *Dwa wieki polskiej hodowli koni arabskich i jej sukcesy na świecie*. PWRiL, Warszawa.
15. Ruczyński K. (1992), *Koń w życiu i sztuce polskiej*. Dacher Printing Limited, Vancouver, B.C., Canada.
16. Strychalski J., Gugołek A., Jastrzębska A. (2016), *Psy w sporcie i rekreacji*. Przegląd Hodowlany, 3, s. 29-33.
17. Szmurło M. (1982), *Naprawdę polskie charty*. Pies, 3, s. 7.
18. Szmurło M., Szmurło I. (1993), *Chart polski*. Wydawnictwo Egross, Warszawa.
19. Warakomska D. (2010), *Posłuszeństwo na sportowo*. Mój Pies, 4(223), s. 38-39.
20. wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15152965 (data dostępu: 03.05.2017).
21. Wodzicki K. (1858), *O sokolnictwie i ptakach myśliwskich*. Drukarnia Gazety Codziennej, Warszawa.
22. Wroczyński R. (2003), *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*. Wydawnictwo BK, Wrocław.